PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Wychodzi raz w tygodniu w każdą sobotę | Redaktor naczelny: Inż. Rosenstock. | Numer pojedynczy 25·— Marek Prenumerata mies. 100·— Marek

Oficjalny organ Krakowskiego, Warszawskiego, Lwowskiego i Łódzkiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Grodzka L. 13, Telefon 1354.

WARSZAWA ŁÓDŹ KRAKÓW LWÓW

Nr. 7. Sobota, 2 lipca 1921. Rok I.



Z matchu Wisła—Jutrzenka.

Komunikat

Polskiego Związku Piłki Nożnej (P. Z. P. N.).

P. Hirschmann, sekretarz honorowy F. I. F. A., zawiadomił sekretarjat P. Z. P. N., że „Fifa" pozwala aż do ukończenia formalności przy wpisie grać klubom, należącym do P. Z. P. N. z drużynami francuskiego i węgierskiego Związku piłki nożnej.

Na każdorazowe takie zawody muszą kluby związkowe otrzymać zezwolenie od Wydziału gier P. Z. P. N. conajmniej na 14 dni naprzód.

Krakowski Związek Okręg. Piłki nożnej.

Sekretarjat: Marjan Kopeć, Kraków, Czarna Wieś, ul. Miechowska 6.

Uchwały Wydziału gier i dyscypliny.

1. Na zawody międzymiastowe Kraków - Lwów w dniu 29 bm. ustalono skład drużyny krakowskiej, analogiczny z podanym w Nr. 6 „Przeglądu Sportowego".

2. Protest Z. K. S. Makkabi, odnoszący się do zawodów Makkabi—Wisła w dniu 16 czerwca, odrzucono ze względów zasadniczych.

3. Protest K. S. Polonia z Wadowic w sprawie unieważnienia matchu o mistrzostwo klasy B. podokręgu wadowickiego między Polonią a Sołą w dniu 19 czerwca odrzucono, gdyż gracz T. S. Soły z Oświęcimia Jach jest formalnie zgłoszony do P. Z. P. N.

Weryfikowano zawody:

KLASA A.

16 czerwca Makkabi—Wisła 3 : 3, Wisła i Makkabi po 1 punkcie.

KLASA B.

5 czerwca Makkabi—Korona II. 4 : 1, 2 punkty dla Korony.
5 „ Polonia (Wadowice)—Soła (Oświęcim) 2 : 1, 2 punkty dla Polonii.
18 czerwca Korona—Podgórze 4 : 0, 2 punkty dla Korony,
19 czerwca Cracovia II.—Jutrzenka II. 5 : 0, 2 punkty dla Cracovii.
19 czerwca Polonia (Wadowice)—Soła (Oświęcim 2 : 4, 2 punkty dla Soły.
19 czerwca Wawel—Makkabi II. 2 punkty i 5 : 0 przyznano Wawelowi, gdyż Makkabi nie zawiadomiła w porę ani przeciwnika ani Kolegjum sędziów o czasie i miejscu zawodów.

Adresy Związków Piłki Nożnej:

1. Polski Związek Piłki Nożnej, Kraków, Gołębia 13. Sekretarz: Dr J. Weyssenhoff.
2. Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Kraków, Miechowska 6. Sekretarz: Marjan Kopeć.
3. Lwowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Lwów, Halicka 21, Dr Dręgiewicz.
4. Łódzki Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Łódź, Targowa 1/3, Elektrownia, Zygmunt Krachulec.
5. Poznański Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Poznań, Sniadeckich 18, Alfons Krajna.
6. Warszawski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Warszawa, Szczygla 1. a.

Wyścigi konne

w Nowym Targu

które odbędą się w niedzielę, dn. 3 lipca 1921 r. na torze wyścigowym 1 P. A. G., zapowiadają się imponująco. Dotychczas do biegów oficerskich i podoficerskich zapisano 54 koni z pułków kawalerji i artylerji — spodziewane dalsze zgłoszenia.

Senzację budzi oficerski bieg z płotami, gdzie figurują nazwiska najlepszych jeźdźców. Zapowiedziany liczny zjazd obywatelstwa z Krakowa, Zakopanego, Szczawnicy, Rabki, Iwonicza i innych polskich miejsc klimatycznych. W czasie wyścigów czynny totalizator. Po wyścigach urządza Korpus oficerski 1 P. A. G. zabawę taneczną.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Z TYGODNIA.

Koniec mistrzostw. — Jeszcze o stosunkach międzyklubowych. — Poznańczycy.

Gry o mistrzostwo w Krakowie zakończyły się — powiedziałbym nareszcie! (Wykrzyknik ten wyobraża górną częścią drogę, którą przebył kamień, a dolny punkt miejsce, na które spadł ów kamień — ze serca....)

Faktycznie ulga po ukończeniu gier o mistrzostwo nie jest przesadzoną; tyle nam, teoretykom sportu i kierownikom, prezesom i wydziałom, zrzeszeniom i organizacjom narobiły kłopotu. Mamy kawał czasu przed sobą, który musimy intenzywnie wyzyskać, aby mistrzostwa przyszłego roku wykazały więcej organizacji, sprężystości i dyscypliny, a w pierwszym rzędzie więcej kultury. Piękną jest ambicja harda, nieugięta, piękniejszą jeszcze bezwzględna wola osiągnięcia zwycięstwa — ale wtedy tylko, jeśli drogi, któremi dążą do celu, nie prowadzą przez manowce, na przełaj, bez względu na bity gościniec, wyznaczony drogowskazami naczelnej władzy: Związku.

Kiełznać ową samowolę jest obowiązkiem każdorazowego Zarządu; nie łamie on tem indywidualności klubów ani graczy, przysłuży się natomiast rozwojowi kultury gry.



K. S. Warta (Poznań)

* * *

Mówiliśmy w poprzednim tygodniu o konieczności sanacji stosunków międzyklubowych i międzymiastowych organizacyj; apelowaliśmy zarówno do Okręgów, jak i do klubów, ani na chwilę nie przypuszczając, że zajmą odmowne stanowisko, że apel nasz nie dotrze do każdego najmniejszego klubu, skoro chodzi o dobro i przyszłość naszego sportu. Niestety bezpośrednio po naszym apelu zjeżdżają do Krakowa wysłańcy lwowskiej Pogoni i bez jakiegokolwiek porozumienia się z Zarządem lub Cracovią kaptują Kispesti A. C. do Lwowa. Czy możliwe są w ten sposób stosunki ze sportową zagranicą, czy odpowiedzialne czynniki we Lwowie zdają sobie sprawę z następstw takiego działania na własną rękę i wrażenia, z jakiem Kispesti od nas wyjedzie? Widocznie niebardzo, skoro czyn taki uważali za stosowny; zadaniem więc naszem zwrócić im na to uwagę i — czekać odpowiedzi...

* * *

Poznańscy goście pozostawili po sobie niezatarte wrażenie. Nie wchodząc w szczegóły techniki ich gry i taktyki kombinacji, uznajemy ich grę w całem tego słowa znaczeniu za salonową i wdzięczni im jesteśmy za niezwykłą dla nas lukullusową biesiadę, jaką nam sporządzili niedzielnem widowiskiem.

Jestem pewny, że gdyby nawet w zawodach zwyciężyli, nie byłoby po stronie zwolenników Cracovii zbytniej opozycji, jak zazwyczaj przy grach o mistrzostwo; najwyżej kiwanoby głowami nad pechem Cracovii a szczęściem gości — i to właśnie daje nam rękojmię, że gra fair, salonowa, pardonująca i wyrozumiała bardziej nam wszystkim odpowiada, niż walka „na śmierć i życie". Prawdziwi zwolennicy sportu nie są zarażeni hiszpańską krwiożerczością i chętnie zrezygnują na przyszłość z współpracy sportowej — budy ratunkowej.

Wrażenie z niedzielnego meczu było tem przyjemniejsze, że sobotnie zawody na „cel dobroczynny" zakrawały szczególnie w pierwszej części na farsę, mimo smutnego wypadku, jaki je spowodował. Z zawodów tych zasługuje na bezwzględne uznanie jedynie sędzia, który robił co mógł i umiał, i butny back rezerwowy Makkabi, który koniecznie chciał dokończyć swego dobroczynnego występu.

Służba policyjna będzie wnet na boiskach konieczna, ale dla graczy...

Bieg na przełaj.

Kiedy śnieg jeszcze brudnemi płatami wala się we wgłębieniach pól, w załamach przydrożnych rowów, w liściem ocienionym, półmrocznym skraju lasu, kiedy rola zorana i pulchna, jak szare, jednostajne morze ciągnie się hen, gdzie niebo do ziemi przypada, wiosenny sezon lekko-atletyczny rozpoczyna się biegiem na przełaj.

A kończy się tym samym biegiem, kiedy zwarzony szronem liść na drzewie więdnie, kiedy obumarłe jego płaty na ziemię opadną, a za każdym ruchem nogi szmer idzie cichy.

Najpiękniejsze zawody w lekkiej atletyce.

Bieg tak piękny w całem swojem twaniu, że trudno pisząc o nim nie dotknąć poezji, jaką natura otacza współzawodników.

Rozpowszechniony na całym świecie, wyrobił sobie wszędzie prawo obywatelstwa i przywilej otwierania i zamykania sezonu, a gromadzi na starcie zawsze nieprzejrzane ilości współzawodników. Zarówno wytrawny, jak i pierwsze na tem polu stawiający kroki biegacz, współzawodniczy na krótkie i długie mety, lekko-atleci i footballiści stwarzają drużyny, które witają niejako nadchodzącą wiosnę i żegnają uciekającą jesień.

Bieg na przełaj prowadzi zwykle „par force" przez pola, łąki, polne drogi i ścieżki, las, strumyk i kałuże, traktem wyznaczonym skrawkami białego papieru. Nie omija żadnych przeszkód w postaci płotów, ogrodzeń, ramp i torów kolejowych, wzniesień i ostrych spadów. Nie wyklucza także przeszkód niespodziewanych, napotykanych po drodze, jako to stad pasącego się bydła, przez środek którego nieraz trzeba się przedrzeć, lub ataku gromady wiejskich psów, przed którymi zmyka się co sił w nogach i tchu w piersiach. Bywa także, że drogę biegaczom przetnie przejeżdżający pociąg, z którym się ścigać muszą beznadziejnie lub czekać aż przemknie.

Staje się on dzięki temu probierzem sił człowieka w pokonywaniu przeszkód stawianych przez naturę, z czego człowiek wychodzi zawsze zwycięsko, mijając szybko przestrzenie drogą, której żadne ze stworzeń tak łatwo przebyć nie potrafi.

Utrzymywaniem współzawodników w nieznajomości terenu i drogi, którą odbyć będą musieli, wyrabiamy w nich zmysł szybkiego orjentowania się w wyszukiwaniu rozwianego nieraz i przez to ginącego śladu znaczonego traktu, albo też niknących w gęstwinie leśnych zarośli lub tonących w leżącym na drodze stawie wskaźników toru. Drogi zmylić nie wolno, ponieważ przebywanie jej nie według oznaczonej marszruty pociąga za sobą dyskwalifikację albo konieczność powrotu i dokończenia biegu z utratą czasu, a naddatkiem potrzebnego do przebycia wyznaczonej drogi wysiłku.

Bieg na przełaj jest zwykle biegiem drużynowym, t. zn., że oprócz poszczególnych zwycięzców tryumfuje także drużyna, w skład której wchodzą najlepsi biegacze. Dlatego bieg taki uważać należy za probierz przeciętnej tężyzny członków klubu, wystawiającego drużynę; cechuje go także zwykle pewna solidarność, wymagana przy braniu leżących na drodze przeszkód, okazywana wzajemną w takich razach pomocą.

Bieg ten, jak wspomniałem, jest za granicami Polski bardzo popularny. U nas niestety prócz Lwowa i Jasła żadne z miast polskich go nie zna. U nas agituje się na rzecz sportu „biegami ulicznymi", które ze względu na swoją małą wartość sportową i zdrowotną nie mogą się zaliczać do przedsięwzięć czysto sportowych.

O biegu na przełaj głucho wszędzie.

Co na to nasze kluby i związki lekko-atletyczne?

Czy nie lepiej garnącą się do ćwiczeń młodzież puszczać na zieloną ruń, gdzie słońce, przeczyste powietrze daje młodemu współzawodnikowi to, do czego dąży propaganda sportu: zdrowie i poczucie swobody. „Bieg uliczny" po płaskiej bieżni, wśród dymu pędzących samochodów, ani w części go tem nie uraczy.

Pamiętajmy, by propagując sport nie dawać broni do ręki jego przeciwnikom, co stać się musi, kiedy zapomnimy, że uświęconym warunkiem zapasów sportowych jest słońce i zieleń. *Mr.*

Od Redakcji.

Wszystkie kluby i zrzeszenia sportowe upraszamy o przysyłanie wiadomości o najbliższych zawodach najpóźniej we wtorek rano, gdyż późniejsze wiadomości nie będą umieszczane.

FELJETON.

Sejmik sportowy.

Zjechali się posłowie z najodleglejszych miejscowości Rzeczypospolitej, by radzić nad zagadnieniami, dotyczącemi polityki sportowej. Zjechali się i radzą. W wielkiej sali, z której usunięto bilardy, poustawiano krzesła i stoły, na ścianach powieszono obrazy, przedstawiające graczy w różnych pozycjach i w karykaturze — z których najbardziej mi się podobała karykatura jakiegoś gracza z napisem: „Przed sędziego władnym gestem" (dalszych słów nie zdołałem odcyfrować z powodu odległości). Na drugim końcu sali umieszczono na maleńkiej estradzie stolik, kryty zielonem suknem, z poza którego spogląda na salę obrad otyła i baryłkowata postać prezydenta.

— Panie Seidner — woła jeden z posłów, „niechżeż już pan otworzy posiedzenie".

Prezydent: „To nie pańska sprawa. Niech mnie pan nie fouluje, bym nie był zmuszonym wysnuć konsekwencyj ze swej władzy".

Po chwili prezydent dzwoni i ogłasza, że posiedzenie sejmu się rozpoczyna.

Prezydent: „Udzielam głosu p. posłowi Dembińskiemu z okręgu wyborczego „Cracovii".

Poseł Dembiński: „Imieniem klubu, który mam zaszczyt reprezentować w tym Wysokim Sejmie, wyrażam serdeczne podziękowanie czcigodnemu i wielce poważanemu panu Prezydentowi (kłania się nisko) za zaszczycenie mnie udzieleniem mi głosu. Zaszczyt ten bardzo wysoko sobie cenię. Kończąc swoje przemówienie, zastrzegam sobie głos w ciągu dyskusji, oczywiście — o ile czcigodny i wielce poważany pan Prezydent (kłania się nisko) zechce i nadal zaszczycać mnie swą zaszczytną dla mnie łaskawością i dobrocią". (Huczne oklaski na prawicy).

Poseł Szkolnikowski (Wisła): „To, co mój poprzednik taksamo powiedział, jest w każdym razie „tere fere". O wiele ważniejszą jest rzeczą, byśmy „taksamo" „w każdym razie" nie zapomnieli o tych działaczach sportowych, którzy „w każdym razie" zeszli „taksamo" z tego świata. Przed trzema dniami odprowadziliśmy „taksamo" na miejsce wiecznego odpoczynku p. Rypalskiego, prawego pomocnika klubu sportowego „Kruki" w Mielcu, który — jak to sobie Panowie pewno przypominają — grywał na lewem skrzydle. Przez powstanie z miejsc uczciliśmy „w każdym razie" pamięć zmarłego. Niech mu „taksamo" ziemia będzie lekką „w każdym razie". (Oklaski i wołania: „bis" na lewicy).

Poseł Dręgiewicz (Pogoń). „Najważniejszem naszem zadaniem jest czuwanie, by nasz sport zbudować na zasadach zdrowej etyki sportowej. Dopóki „Czarni" należeć będą do Związku, niema mowy o jakiejkolwiek etyce sportowej. Wysoki Sejmie! Ty — co ster i władzę masz wśród naszych walk na boisku, Ty dłońmi potężnemi ochraniaj nas i football nasz! Czy Wy wiecie, dostojni wybrańcy footballowego narodu, kto są Czarni? Jeśli wiecie, to proszę o przyjęcie mojej rezolucji, którą złożyłem do sędziowskiego gwizdka Pana Prezydenta". (Oklaski w grupie wschodnio-małopolskiej).

Poseł Dr Margulies (Makkabi): „Jako lekarz stawiam wniosek o puszczenie w ruch wentylatora, gdyż jest duszno na sali". (Oklaski w klubie narodowo-żydowskim).

Poseł Dr. Gleisner (Jutrzenka): Jako prawnik sprzeciwiam się temu wnioskowi, gdyż statut P. Z. P. N.

PIŁKA NOŻNA

Kispesti A. C.—Makkabi 3:0 (3:0).

Kraków, 23 czerwca.

Tak małą przegraną zawdzięcza Makkabi zupełnemu przemęczeniu Węgrów, wynikłemu skutkiem rozgrywania czwartego matchu w przeciągu sześciu dni. Kispesti nie można było poprostu poznać na boisku; to nie ta sama drużyna, która walczyła z Cracovią.

W pierwszej połowie gry bezwzględną przewagę ma Kispesti; Makkabi nie wychodzi prawie poza linję środkową. Nie są to właściwie zawody, lecz lekki trening na jedną bramkę. Węgrzy grają tylko wtedy, gdy piłka im przyjdzie pod nogi, bez trudu też zdobywają trzy bramki.

W drugiej połowie grają jeszcze słabiej, tak że Makkabi kilkakrotnie atakuje, bez rezultatu. Zawody wykazały, że Makkabi nie jest obecnie w stanie zmierzyć się z żadną silniejszą zagraniczną drużyną.

Sędzia: Dr. Lustgarten.



Z matchu Cracovia—Makkabi.

25 czerwca.

Zawody na fundusz zapomogowy A. Poznańskiego.

I.

Cracovia—Makkabi 5:0 (2:0).

Obie drużyny wystąpiły w osłabionym składzie, wstawiając po czterech graczy z rezerwy. Tempo gry leniwe, mało celowych kombinacyj. Gra przeważnie po stronie Makkabi. Bramki zdobyli: 1 Kałuża, a Reyman J. 4.

U Kałuży zauważyliśmy z przykrością powrót do starego nałogu lecenia na goale, ze szkodą dla ataku.

Zawody te mimo swej bezbarwności miały przecież jeden interesujący moment. Oto Beckmann z Makkabi,

---

wniosków takich nie przewiduje". (Huczne brawa w klubie chrześciańsko-społecznym).

Poseł Konkiewicz (dawniej Wisła — obecnie 20 p. p.): „Ależ co tu gadać o tem, czy jest statut, czy go niema, czy ma brodę, czy nie ma brody, Tak Panowie gadacie, że aż człowieka cholera chce trafić. Do jasnego pierona z takim Sejmem". (Odchodzi ze Szperlingiem i Kotapką).

Głosy na sali: „Spokój, cisza — Pan Prezydent chce mówić!"

Prezydent odczytuje telegram:

„Dowiedziawszy się, że okręg wyborczy „Pogoń" wysłał własnego posła, nie bierzemy udziału w obradach Sejmu. *„Czarni"*.

(Oklaski w grupie wschodnio-małopolskiej).

Poseł Grabowski (Warszawa): Moje sumienie stołeczne burzy się na widok tych dzikich orgij prowincjonalnych, jakie się tu odbywają. Zegnam Panów — wracam do stolicy!" (Odchodzi).

Poseł Dr Weyssenhoff (Cracovia, później Wisła, ostatecznie Cracovia): „Za mało pracujemy nad teoretycznem pogłębieniem sportu. Należy graczom wykładać matematykę i fizykę z punktu widzenia sportowego. Gdyby gracze znali prawidła fizyki, n. p. że kąt padania równa się kątowi odbicia, strzelaliby w poprzeczkę w ten sposób, że piłka odbiwszy się o nią, wpadłaby pod równym kątem do siatki". (Oklaski w centrum, protesty na lewicy).

Poseł Synowiec (Cracovia): „Pokój ludziom dobrym i posłusznym na ziemi! Wychowujmy naszą młodzież w duchu religijnym i na zasadach bojaźni Bożej. Wpajajmy w nią zasady ósmego czy dziewiątego przykazania, które opiewa: „Nie zabijaj", a zapobiegniemy w ten sposób grze foul i brutalności. Módlmy się, kochajmy się i nie dajmy się!" (Silne poruszenie — kobiety płaczą).

Poseł Pasterz (Wadowice): „Panowie wciąż mówicie o sporcie wielkomiejskim, a stale zaniedbujecie prowincję. U nas w Wadowicach dzieją się straszne rzeczy. Na boisku naszem pasą się krowy i robią nieczystości, właściciele psów puszczają je na miasto bez kagańca, narażając naszych footballistów na niebezpieczeństwo wścieklizny. Zajmijcie się Panowie prowincją, gdyż inaczej fauna zdławi sport prowincjonalny". (Oklaski w klubach klasy B—Z).

Poseł Kropatsch (Podgórze): „Ja Panów bardzo przepraszam, że Panów także proszę o głos. Mówili tu panowie z Cracovii, Polonii, Pogoni, to ja także chciałem imieniem klubu sportowego „Podgórze" coś powiedzieć. Otóż muszę Panom powiedzieć, że klub sportowy „Podgórze" jest bardzo upośledzony i przechodził bardzo ciężkie koleje. Zeszłego roku pokłóciłem się z klubem sportowym „Podgórze" i wystąpiłem. Ale w obecnym roku przeprosili mnie, a ja im powiedziałem, że moją drugą instancją jest moja żona i jeżeli ona się zgodzi, to ja także się zgodzę, ale się musimy oboje zgodzić, bo ja się bez mojej drugiej instancji nie mogę zgodzić.

Poseł Pychowski (Cracovia juniores): „A którą instancją jest pańska córka?"

Poseł Kropatsch: „Moja córka nie jest żadną instancją, bo ona się jeszcze footballem nie zajmuje. Ee, Panowie się śmieją, to ja nie będę więcej mówił". (Huczne brawa — mowca odbiera gratulacje).

Prezydent: „Z powodu braku kompletu zamykam posiedzenie". *Dr Gl.*

wykluczony przez sędziego, ośmielił się po chwili wejść na boisko, chcąc wziąć udział w grze, i mimo polecenia swego kapitana nie chciał zejść, tak że własni towarzysze zmuszeni byli siłą go wyprowadzić z boiska. Wypadek to smutny, bo wskazuje na zanik wszelkiej dyscypliny sportowej u młodszych graczy. Gracz, nie umiejący zapanować nad swymi nerwami, nie powinien stawać do zawodów, gdyż inaczej boisko łatwo stać się może widownią ordynarnych kłótni, lub nawet bójek. Niemile uderzały także docinki Heima, skierowane pod adresem sędziego. Sądzimy, że obu graczami zajmie się bliżej Wydział gier i dyscypliny. W końcu mała uwaga pod adresem K. S. Makkabi. Jeżeli zawody wyznaczono na godzinę 4·45, jest obowiązkiem drużyny, grającej na obcem boisku, stawić się przynajmniej na 10 minut przed oznaczonym czasem na miejscu, a nie z półgodzinnem spóźnieniem. Podobne postępowanie dowodzi nietylko lekceważenia publiczności i przeciwnika, lecz także braku karności sportowej, a nawet zwykłej przyzwoitości towarzyskiej.

Sędziował słabo p. Auerbach, wyprowadzony z równowagi przez graczy i publiczność.

II.

Wisła—Jutrzenka 3:0 (0:0).

Trudno którejś drużynie przyznać przewagę; przez cały czas gra otwarta o żywem tempie.

We formie Jutrzenki znać pewien postęp, objawiający się w znacznie lepszem przeprowadzaniu ataków niż dawniej.

Wisła grała poprawnie (przedewszystkiem fair), lecz nie zauważyliśmy u niej żadnego postępu.

Pierwszą bramkę zrobił sobie sam Unger, następne dwie strzelił Kowalski.

Gdyby nie osłabienie Jutrzenki w ostatnich 10-ciu minutach, byłaby mogła wyjść z zawodów remis.

Sędzia Dr. Wojakowski.

W sprawozdaniu, jakie zamieścił Tygodnik sportowy o pierwszych zawodach pomiędzy Cracovią a Kispesti, znajduje się wzmianka, iż cała pomoc Kispesti była z rezerwy.

Jest to świadomą nieprawdą, ponieważ tylko lewy i środkowy pomocnik był z rezerwy.

Tego rodzaju notatka robi wrażenie chęci zmniejszenia zasłużonego zwycięstwa Cracovii.

---

26 czerwca.

Cracovia—Warta (Poznań) **6:2 (4:1).**

Cracovia, posiadając niezbyt silnie fizycznie rozwiniętych graczy, unikać powinna dwudniowych zawodów, inaczej zawsze objawiać się u nich będzie przemęczenie, mogące wydawać się, nieznającym przyczyny, niedołęstwem.

Tak było i na zawodach z technicznie mało wyrobioną Wartą.

Nie wszystkich jednak napastników usprawiedliwić można zmęczeniem... Kotapka nie grał w sobotę, był wypoczęty, czemu więc przypisać jego bezradność wobec piłki?

Również i obrona nie wyczerpała się przecież tak bardzo sobotniemi zawodami, a grała tak źle, jak jeszcze nigdy w tym sezonie.

Obie bramki, które strzelił Staliński dla Warty, zawiniła obrona.

Jedynie pomoc ratowała sytuację.

Warta, to materjał surowy, lecz ambitny i pracowity. Za parę lat stać się może poważnym przeciwnikiem.

Skład Warty: Kaczmarek, Nowicki, Śliwiński, Spojda, Kosicki II, Kosicki I, Niziński, Prymka, Staliński, Einbacher, Dabert.

Obie drużyny miały po 2 graczy z rezerwy.

Sędziował p. Seidner.

28 czerwca.

Jutrzenka—Warta (Poznań) **3:1.**

Olsza—Orkan 4:1.

Kraków, 26 czerwca.

Pierwsze zawody o mistrzostwo klasy C przyniosły zwycięstwo lepiej grającej drużynie. Sedziował p. A. Przeworski.

Ze Lwowa.

(Od naszego korespondenta).

Trzydniowy turniej footballowy.

„Pogoń“ zgotowała naszej publiczności ładną niespodziankę, sprowadzając „Kispesti“ i łącząc te matche z przyjazdem „Polonii“ warszawskiej. A ponieważ, jak we Lwowie mówią: „Pan Bóg należy do Pogoni“, więc i deszcz, który tydzień bez przerwy lał, w sobotę zupełnie ustał. Impreza ta pod jednym względem nie odpowiadała swemu sportowemu charakterowi. Mianowicie zbyt wysokie ceny biletów uniemożliwiły wielu niezamożnym zwolennikom sportu przyglądanie się zawodom.

Sobota 25 czerwca.

Pogoń—Polonia 3:0 (2:0).

Drużyna lwowska wystąpiła z nowym lewym obrońcą i prawym skrzydłowym, którzy się przedstawili w korzystnem świetle. Przewaga po stronie „Pogoni“, ale i „Polonia“ miała wiele ładnych momentów; nieumiejętne jednak strzały paraliżowały dobre ataki. Tempo gry słabe. „Polonia“ gra górą, „Pogoń“ w podawaniu przyziemnem i sztopowaniu czyni postępy. Bramki dla niej strzela dwie Wacek Kuchar i jedną Bacz. Obrońcy i bramkarze obu drużyn dopisali, jak również lewa strona napadu „Pogoni“. Zawiódł natomiast atak „Polonii“ i prawy łącznik „Pogoni“. Sędziował bardzo dobrze p. Lustgarten z Krakowa.

Niedziela 26 czerwca.

Kispesti A. C.—Polonia 4:0 (0:0).

„Polonia“, która w oba dni występuje z rezerwowymi 4 graczami, pokazała w tym matchu bardzo ładną, kombinacyjną grę. Bramkarz Loth jest rzeczywiście doskonały, lecz brak mu jeszcze rutyny. Obrońcy i pomoc współdziałali dobrze, atak dużo napadał, strzelał, niestety zamało celnie. Do 15 minut drugiej połowy gra bez wyniku. Warszawiacy, grając znacznie lepiej niż poprzedniego dnia, trzymają się dzielnie i grają prawie na równi z Węgrami. Gdy ci ostatni rozpoczęli energicznie atakować, „Polonia“ nie wytrzymała wzmożonego tempa, i w 23, 26, 28 i 33 minucie „Kispesti“ zdobywa cztery goale, trzy przez Eisenhoffera, jeden przez środkowego napastnika. Trzy z tych bramek, prawdziwe „bomby“, były nie do obronienia. Wszelkie napady „Polonii“ unicestwia dobra obrona węgierska, której obrona warszawiaków dorównywała. Gra „fair“. Węgrzy wykazali wspaniałą technikę, zgranie, sztoping. Zalety te uwydatniły się zwłaszcza w drugiej połowie. Sędziował p. Lustgarten.

Zeter.

Lechia—Czarni II 4:1 (1:1).

Mistrzostwo klasy B. Sędzia p. Kaufman.

Pogoń II—Zyd. K. S.

Mistrzostwo. „Z. K. S.“, niezadowolony z orzeczenia sędziego kpt. Dręgiewicza, schodzi przed końcem drugiej połowy z boiska.

Czarni IV—Lechia II 2:2 (1:1).

Sędzia p. Zbożil.

Poniedziałek 27 czerwca.

Pogoń—Kispesti A. C. 4:2 (3:0).

Węgry do szóstego matchu, który rozegrali w ciągu 10 dni, występują bez Budaya i Blaschnika. Gra od początku w ostrem tempie, przyczem uwydatnia się u gości zmęczenie; „Pogoń" zaś, mając „swój" dzień, gra dobrze. To też w 8 min. Kuchar przerywa się i z kilku metrów strzela goala. Gra staje się zbyt ostra, gwizdek sędziego, który przeoczył wiele „foulów", odzywa się bezustannie, przeszkadzając Węgrom w napadzie. Pogoń uzyskuje karny w 30 min., który po pertraktacjach z Węgrami wyzyskuje Gulicz. Przeciw temu karnemu oponowała także publiczność. Wogóle cały match był przerywany protestami widzów i graczy. W ostatniej minucie przed pauzą Kuchar strzela z podania Garbienia trzecią bramkę.

W drugiej połowie zaczyna napadać „Kispesti", uzyskując w 11 i 34 min. przez Eisenhoffera dwie bramki. W 39 min. jednak Garbień pięknym dalekim strzałem zdobywa czwarty i ostatni punkt. Rzuty wolne 30 na 16, z rogu 11 na 3 na korzyść „Kispesti". Węgrzy dzisiaj zawiedli, zwłaszcza ich bramkarz i prawe skrzydło. „Pogoń" wytężyła wszystkie siły, atak szedł dobrze, Kuchar Mietek w bramce ładnie pracował. Zwycięstwo to zapisze lwowska drużyna jako wielką wygraną, ale byłoby lepiej, gdyby match, jak wszystkie inne z Węgrami rozegrane, przeszedł spokojnie.

Sędziował p. Schneider, który mimo skrupulatności okazał brak rutyny, przez co przebieg gry nie był normalny.

Z Warszawy.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 czerwca.

Korona—Czarni 0:2 (0:0).

Zamiast długiego sprawozdania, na które gra nie zasługuje zupełnie, podajemy stosunek rzutów wolnych i rożnych, wybitych w przeciągu 90 minut. Liczby pierwszych przedstawiają stosunek 40:26, drugich 4:2 na korzyść Czarnych. Dodając do tego rzuty z linji autowej i wykopy bramkarza, uświadomimy sobie, że przerwy w grze wypadały średnio co minutę. Nic więc dziwnego, że akcja nie mogła się w żaden sposób rozwinąć. Był to match, na którym wszechwładnie panował — gwizdek sędziego.

Przyczyną tego był tak zaciekły sposób gry, stosowany przez drużynę warszawską, że tylko nadzwyczajnej energji i stanowczości sędziego zawdzięczać należy, że nie byliśmy świadkami jakichś niezwykłych ekscesów.

Oczywistą jest rzeczą, że gracz, posiadający pełnię rutyny cechującą dobrego footballistę, gra tylko „fair", ponieważ nie potrzebuje uciekać się do pokonania lub stawiania oporu przeciwnikowi siłą, a do zwycięstwa dojść łatwo można kombinacją i techniką gry. Pod tym względem gra niedzielna pozostawiała wiele do życzenia. Czarni pomimo widocznej przewagi nie zdołali przeprowadzić większej ilości dobrze obmyślanych ataków. Prócz ustawicznego gwizdka sędziego, przyczyniał się także do tego doskonale w tym dniu usposobiony Karaś z Korony, który swą nadzwyczajną pewnością w odbieraniu piłki przeciwnikowi stawał się często niezawodną, ostatnią deską ratunku swojej drużyny. Czarni wracają do swej dawnej formy. Brak jednak ciągłości w grze nie pozwala na wyczerpującą charakterystykę. Wiele pozostawiał do życzenia ich „stopping", odbijający piłkę na zbyt wielką odległość od gracza. Słabo także grała w tym dniu ich obrona. Wypływały jednak cechy, znamionujące drużynę, obytą z boiskami footballowemi i znającą niejednego groźniejszego przeciwnika. Strzały ich były rzadkie, lecz piękne i niebezpieczne.



Drużyna Ujpesti T. E. z Budapesztu.

Weisz (kier. sekcji), Fogl III, Fogl II, Kelecsenyi, Kiraly, Paulusz, Baubach, Knoll, Priboj, Szidon, Schaller, Egyhazi, Molnar II. (trener).

Korona, której obrona spisywała się w dniu tym nadzwyczajnie, rychło dostroiła się do formy drużyny pierwszoklasowej. Niektóre z naogół słabszych jej ataków były bez zarzutu. Jeżeli nadto miejsce bezmyślnej kopaniny tyłów zastąpi pewna idea obrony i pomocy i lepsze zgranie, stać się może niedługo poważnym przeciwnikiem. Własne boisko, którego otwarcie nastąpi niedługo, znacznie się pewnie do tego przyczyni.

Czarni grali w Warszawie po raz pierwszy. Nic dziwnego, że zainteresowanie grą było wielkie. Publiczność odnosiła się do gości sympatycznie, do czego w niemałej mierze przyczyniła się swojego rodzaju zewnętrzna ich elegancja, o którą niestety nie wszystkie nasze drużyny dbają.

Bramki strzelają Czarni w minucie 3 i 41 drugiej połowy (Szafarz i Szawka). Korona od 20' drugiej połowy gra w dziesięciu, ponieważ sędzia za nieodpowiednie zachowanie się usunął Żelechowskiego. W 44' wyklucza sędzia z gry drugiego gracza Korony i jednego Czarnych.

Sędziował dobrze p. Przeworski. Nasuwały się tylko wątpliwości co do niektórych odgwizdanych „offside'ów".



K. S. **Polonia** (Warszawa).

Skład druzyn. Korona: Chybiński, Karaś, Czajkowski, Bułłanoff I, Zoler, Zadrożny, Bułłanoff II, Kubik I, Kubik II, Żelechowski, Czech.

Czarni: Winnicki, Hawling, Nedbal, Hauler, Witkowski, Kmiciński, Miller, Duda, Szafarz, Szawka, Scott.

Mr.

Warszawianka—Polonia II 1:0.

Warszawa, 22 czerwca.

Dobrze zasłużone zwycięstwo młodej i sympatycznej drużyny.

Wyniki krajowe.

K. S. Podgórze (Kraków)—**Soła 4:0 (2:0).**

Oświęcim 26 czerwca.

Gra spokojna, poprawna. Przed pauzą Hubicki i Talaga II. robią 2 bramki. Wyróżnili się Witek, Głownia, Ostrowski III. i Pajorski z Podgórza, a bracia Saganowie, Serwoński, Wnęk i świetny bramkarz Kisieliński ze Soły. Sędziował dobrze za wspólną zgodą p. Chan. Po zawodach wspólna kolacja i zabawa taneczna przyczyniły się do nawiązania serdecznych stosunków między obu klubami.

K. S. Wawel (Kraków)—**Resovia 4:0 (2:0).**

Rzeszów, 26 czerwca.

Gra spokojna przy wybitnej przewadze Wawelu, który zdobył 4 bramki w 12, 15, 48 i 75 minucie.

Wisła—Ł. K. S. 9:0.

Łódź, 26 czerwca.

Swietne zwycięstwo krakowskiej drużyny. Na usprawiedliwienie swej klęski może Ł. K. S. podać fakt, że przed południem tego samego dnia grał z klubem turystycznym o mistrzostwo klasy A z wynikiem 1:1.

Przemyśl, 18 czerwca.

Polonia--Czarni II. (Lwów). Zawody przerwano po 10 minutach gry z powodu ulewnego deszczu.

19 czerwca. (Mistrzostwo okręgowe klasy B).

Polonia—Czarni II. (Lwów) **3:0 (0:0).**

Polonia górowała przez cały czas gry nad przeciwnikiem, który tylko swemu bramkarzowi zawdzięcza małą stosunkowo klęskę. Do przerwy gra nie przyniosła cyfrowego wyniku; bramkarz Czarnych obronił rzut karny. Po przerwie Dobrzański robi dwie, a Hurła jedną bramkę. Rzutów narożnych 7:0 dla Polonii. Sędziował p. kap. Clipston z Y. M. C. A.

Polonia w mistrzostwie uległa dwukrotnie tylko Pogoni II. (Lwów); wszystkich innych przeciwników (Lechię, Ż. K. S. i Czarnych II. ze Lwowa oraz Rewerę ze Stanisławowa) pokonała, nie straciwszy ani jednej bramki.

Poznań, 26 czerwca 1921.

Poznania—Unia 2:0 (1:0). (Mistrzostwo).

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń, 26 czerwca. W przedostatniej serji rozgrywek o puhar dolnoaustrjacki Sportklub bije Floridsdorf 3:2, a Amatorzy Viennę 3:1. Oba matche odbyły się na nowem boisku Vienny. 25.000 widzów. Do końcowej zatem rozgrywki, która się odbędzie dn. 10 lipca, stają Amatorzy i Sportklub.

Rapid—Hertha 4:1. (Mistrzostwo).
Rudolfshügel—Wacker 3:0. (Mistrz.)

2 klasa.

Red Star—Ober St. Veit 3:0 „
Baumgarten—Cricket 2:1. „

Budapeszt, 26 czerwca. Węgry—Południowe Niemcy 3:0 (2:0). 30.000 widzów.

Praga, 26 czerwca. Akad. Boldklubben (mistrz Danji)—Viktoria Žižkow 4:2 (1:1).

Karlsbad, 26 czerwca. D. F. C. (Praga)—Karlsbader F. K. 5:2.

Berno, 26 czerwca. Br. Sportklub—S. K. Donaustadt (Wiedeń) 1:0.

Koszyce, 26 czerwca. Sparta (Praga) S. K. Kosice 6:2.

Hamburg, 26 czerwca. F. K. Altona—Kamraterna Malmö (Szwecja) 4:4, Eimsbüttel—Vorwärts (Berlin) 3:3.

Lublana, 24 czerwca. Francja—Slawonia 5:0.

Zagrzeb, 19 czerwca. (Od naszego korespondenta jugosłowiańskiego).

Mistrzostwo I. klasy.

Zawody między tutejszą Croatią a Victorią zakończyły się wynikiem 0:0. Gra monotonna, żadna z drużyn nie była w stanie strzelić bramki. Pod koniec gry widoczną była przewaga Croatii.

W tym samym dniu rozegrał „Gradjański" zawody z „Illyrią" z wynikiem 5:1 na swoją korzyść. Interesująca, ostra walka. Gra obu drużyn stała na wysokim poziomie, ale znaczna wyższość ataku Gradjańskiego przyniosła temuż wydatne zwycięstwo.

W celach treningu odbyły się zawody reprezentacji zagrzebskiego związku okręgowego piłki nożnej z tutejszym Haskiem, zakończone wynikiem 5:0 na korzyść reprezentacji. Gra słaba, bez tempa, gracze nie okazywali żadnego zainteresowania, a Hask wystąpił z 4 graczami z rezerwy.

Stan mistrzostwa I. klasy w Jugoslawji do 19 czerwca włącznie.

Klub	Grano	Wygrano	Nierozegrano	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Gradjański . . .	9	8	—	1	45	3	16
Hask . . . . , .	9	8	—	1	42	4	16
Concordia	7	5	1	1	25	6	11
Sparta	9	4	1	4	16	26	9
Illyria	9	3	—	6	24	23	6
Croatia	10	2	2	6	6	42	6
Slavia	9	1	1	7	10	36	3
Viktoria	8	1	1	6	5	23	3

Zagrzeb, 26 czerwca. Jugoslawia—Francja 2:1.

Sarajewo. Slavia—Sturm (Grac). W pierwszym dniu 4:1, w drugim dniu 5:1 na korzyść Sturmu.

Lublana. Lublański klub sport. Illyria—Sturm (Grac) 0:2 dla Sturmu.

Belgrad. Union-Žižkov (Praga)—K. S. Belgrad 1:1, przerwane w połowie z powodu ulewnego deszczu.

Motto:
W Łyczakowie natus,
w Warszawie educatus,
na boisku pyskatus.



Łazarz vel Żelechowski Franciszek,

Wersalczyk footballowy, wielki gracz Koronny, przenosi wszystkich współgraczy.... piłką, z warszawskich footballistów najlepiej wytrzymuje tempo... fox-trotta, nie znosi na placu „żebraków", sędziego, piłki i publiczności.

Przegląd najbliższych zawodów:

Kraków.

2 lipca.

Ujpesti—T. E. (Budapeszt)—Makkabi,

3 lipca.

Ujpesti—Cracovia.

Oba spotkania odbędą się na boisku Cracovii o godz. 6·30 popoł.

Ujpesti T. E, którego przyjazd do Polski jest zasługą Cracovii, jest po sławnym M. T. K. najlepszym klubem węgierskim. W mistrzostwie roku 1920/21 zajął drugie miejsce, zdobywszy w 24 matchach 36 punktów (14 zwycięstw, 8 nierozegranych i 2 porażki) i uzyskawszy stosunek bramek 39:14. O sile jego świadczy fakt, że on tylko zdołał zadać klęskę wieloletniemu mistrzowi Węgier, M. T. K., bijąc go w jesieni r. ub. 1:0. Drużyna ta zawdzięcza swe świetne wyniki przedewszystkiem braciom Voglom, tworzącym najlepszą parę obrońców na Węgrzech. Dlatego tak często widzimy ich w drużynach reprezentacyjnych Węgier. Vogl II. zwłaszcza grywa stale w teamie węgierskim. Na ostatnim matchu Austrja—Węgry (24 kwietnia) we Wiedniu był on, jak to zgodnie przyznaje prasa wiedeńska, najlepszym graczem na boisku. Niewysoki, krępy, nadzwyczaj silny, idzie bardzo ostro na piłkę. Pomoc ma Ujpesti także świetną. W środku ataku gra Priboj, który również brał udział w ostatnim matchu Austrja—Węgry. Przyjazd Ujpesti do Krakowa stanowi senzację sportową. Koła sportowe krakowskie, tak bardzo spragnione widoku silnych drużyn zagranicznych, niewątpliwie pośpieszą tłumnie na boisko Cracovii, by się przyglądnąć zaciętej walce naszych klubów z potężnym przeciwnikiem.

Kraków, 3 lipca.

Olsza—Cracovia III.

Boisko Cracovii, godz. 10 przedpoł.

Lwów.

3 lipca.

Warta (Poznań)—Czarni.

Drużyna poznańska, która się tak ładnie zaprezentowała na zawodach z Cracovią i z Jutrzenką, zmierzy się z najstarszym lwowskim klubem. Zwycięstwo przypadnie prawdopodobnie Czarnym, którzy w ostatnim miesiącu wykazali znaczne postępy.

Lwów—Kraków.

Ósme z rzędu zawody międzymiastowe Lwów—Kraków odbyły się dnia 29 b. m. w Krakowie. Zawody te, rozgrywane o srebrny puhar Zeleńskiego, mający przejść w posiadanie miasta po 3-krotnem kolejnem zwycięstwie, budzą zrozumiałe silne zainteresowanie kół sportowych tak Lwowa jak i Krakowa, gdyż są niejako miarą sił obu miast, konkurujących o palmę pierszeństwa w sporcie piłki nożnej.

Z dotychczasowych 8-miu spotkań 5 zakończyło się zwycięstwem Krakowa, 3 zaś Lwowa. Stosunek bramek 21:12 dla Krakowa.

Poszczególne wyniki spotkań były następujące:

2 czerwca 1912 w Krakowie 3:1 (1:1) na korzyść Krakowa.

28 października 1912 we Lwowie 2:1 (1:0) na korzyść Lwowa.

6 czerwca 1913 we Lwowie 7:0 (0:0) na korzyść Krakowa.

12 października 1913 w Krakowie 1:0 (0:0) na korzyść Krakowa.

6 czerwca 1914 we Lwowie 3:1 (3:1) na korzyść Lwowa.

12 października 1919 w Krakowie 3:1 (1:1) na korzyść Krakowa.

16 maja 1920 we Lwowie 4:3 (2:1) na korzyść Lwowa.

29 czerwca 1921 w Krakowie 2:1 (2:1) na korzyść Krakowa.

Drużyny Krakowa przedstawiały się następująco:

2 czerwca 1912 3:1. Rogalski (Cracovia), Cepurski (AZS), Bujak (Wisła), Synowiec (C), Stolarski (AZS), Polaczek, Romański, Przystawski (W), Kałuża (C), Olejak (W), Dąbrowski (C).

28 października 1912 1:2, Szubert, Bujak (W), Obert, Synowiec (C), Polaczek, Adamski, Romański, Przystawski (W), Kałuża (C), Olejak (W), Mielech (C).

6 czerwca 1913 7:0. Szubert, Bujak (W), Traub W. (C), Traub R. (C.), Stolarski (W), Synowiec, Mielech (C), Olejak (W), Kałuża (C), Przystawski (W), Prochowski (C).

12 października 1913 1:0. Szubert, Bujak (W), Fryc, Traub, Ziemiański, Synowiec, Mielech (C), Sliwa (W), Kałuża, Dąbrowski, Prochowski (C).

6 czerwca 1914 1:3. Popiel, Fryc (C), Bujak (W), Mogulski (Sparta), Konkiewicz (W), Synowiec, Mielech, Poznański, Kałuża (C), Kukla (Sparta), Prochowski (C).

12 października 1919 3:1. Szubert, Bujak (W), Gintel (C), Sliwa (W), Cikowski, Synowiec, Dąbrowski (C), Reyman (W), Kałuża, Mielech (C), Marcinkowski (W).

16 maja 1920 3:4. Szubert, Bujak (W), Gintel, Strycharz, Cikowski, Synowiec, Alfus, Mielech, Styczeń, Kogut (C), Marcinkowski (W).

29 czerwca 1921 r. Szubert (W), Gintel (Cr.), Cepurski (W), Styczeń, Cikowski, Synowiec (Cr.), Danz, Reyman (W), Kałuża, Kogut, Szperling (Cr.).

W drużynach reprezentatywnych Krakowa przeciw Lwowowi grali: 8 razy Synowiec, 7 razy Bujak, Kałuża, 6 razy Mielech, Szubert, 3 razy Cikowski, Dąbrowski T., Gintel, Olejak, Prochowski, Przystawski, 2 razy Cepurski, Fryc, Kogut, Marcinkowski, Polaczek, Reyman, ś. p. Romański, Stolarski, Styczeń, Sliwa, Traub R., 1 raz Adamski, Alfus, Danz, Konkiewicz, Kukla, Mogulski, Obert, Popiel, ś. p. Poznański, Rogalski, Strycharz, Szperling, Traub W., Ziemiański.

Sprawozdanie z ostatniego matchu międzymiastowego umieścimy w następnym numerze.

„Spalony“.



Gracz A podaje piłkę graczowi B, który uzyskuje następnie bramkę. Gracz B ma wprawdzie — w chwili podania mu piłki przez A — przed sobą mniej niźli 3 przeciwników, mimo tego gracz B nie jest off-side, ponieważ otrzymał piłkę od A znajdując się pozanim (licząc według linji równoległej do linji bramkowej.

Dwaj dalsi gracze „czarnych“ znajdują się wprawdzie w pozycji off-side, lecz w tej sytuacji na tok gry nie mają wpływu.

Gdyby bramkę tę uzyskał jeden z dwu bliżej bramki stojących „czarnych“, lub gdyby którykolwiek z nich dotknął choćby piłki, natenczas bramka taka byłaby nieważną, gdyż tym graczom nie wolno w tej pozycji brać udziału w grze.

Różne wiadomości.

Krajowe.

Burzą oklasków witała publiczność Krakowa obie bramki. zdobyte przez poznańską Wartę w zawodach z Cracovią. Mili Poznańczycy zdobyli sobie szturmem serca wszystkich widzów bez wyjątku, ponieważ dali naszym drużynom lekcję sportowego zachowania się na boisku i karności. Oby tylko nauka ta trafiła na pojętnych uczniów!

Cikowski Stanisław otrzymał w czasie zawodów z poznańską Wartą w dn. 26 czerwca od wydziału K. S. Cracovia złoty pierścień z okazji setnego matchu w I. drużynie, który rozegrał dn. 29 maja r. b. w Warszawie. Jubileusz setnego matchu w pierwszej drużynie Cracovii obchodzili zatem dotychczas: Synowiec, Kałuża, śp. Poznański, Dąbrowski T., Prochowski, Mielech, Fryc i Cikowski.

Popiel Stefan, bramkarz Cracovii, b. porucznik 20 pp. w Krakowie, został dn. 19 czerwca udekorowany „krzyżem waleczności“ za obronę Kamionki Strumiłowej (Wsch. Małopolska) w lecie 1920 roku.

Unger w bramce Jutrzenki wyzbywa się powoli tremy i przez to staje się dla drużyny pożyteczniejszym.

Reyman Jan (Cracovia II.) okazał się w sobotę na prawym łączniku bardzo dobrym, natomiast Kogut na lewym łączniku bardzo słabym.

Przemyska Polonia musiała odwołać zawody z poznańską Wartą, naznaczone na 28 i 29 czerwca, wskutek zalania boiska przez rzekę San.

III. ker. T. V. E. z Budapesztu, który w tegorocznem mistrzostwie Węgier stoi na czwartem miejscu, zaangażowany przez Cracovię, przyjeżdża w przyszłym tygodniu do Krakowa. 9 lipca spotka się z Makkabi, 10-go z Cracovią, 13-go z Wisłą.

Proponowane przez L. Z. P. O. N. zawody team B (Kraków)—team B (Lwów), które się miały odbyć dn. 29 czerwca we Lwowie na cel dobroczynny (fundusz dla rodziny śp. A. Poznańskiego), nie doszły niestety do skutku, z powodu — jak doniósł L. Z. O. P. N. — „stosunków lokalnych“.

Zagraniczne.

Czecho-Słowacja—Austrja. Cesky Svaz zwrócił się do międzynarodowej federacji (Fifa) z zapytaniem, czy ta zezwoli Czechom na zawody reprezentacyjne z Austrją. Zawody te odbyć się mają w styczniu 1922 r.

Czesi pertraktują również z Włochami o ustalenie zawodów reprezentacyjnych.

Zawody Szwecja—Czechy odbędą się 13 listopada br.

Ujpesti T. E., wracając ze swego tournée po Polsce (Warszawa — Kraków), rozegra zawody w Koszycach.

Z ciekawą propozycją zwrócił się jeden z najlepszych klubów włoskich F. C. Bologna do wiedeńskiego Sportclubu. F. C. Bologna przyjeżdża na własny koszt na paromiesięczny pobyt, chcąc czas poświęcić treningowi drużyny we Wiedniu i okolicy. Poza normalnymi treningami grała będzie drużyna Bolognii z dwoma drużynami wiedeńskiemi we Wiedniu, w Bernie przeciw Brünner Sportklubowi i Mor. Slavii, w Preszburgu przeciw Bratislavie i w Gracu przeciw Grazer A. C.

WIOŚLARKA.

Wycieczka Wisłą na polskie morze.

W łonie Sekcji Wioślarskiej Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie organizuje się wycieczkę Wisłą od Oświęcimia do Gdańska, a dalej morzem na półwysep Hel. Do tego celu zbudowano w własnych warsztatach A. Z. S. specjalną łódź, nazwaną „BAŁTYK“, chociaż walczono przytem z wielu trudnościami głównie z braku funduszów.

Łódź obliczona jest na 8—9 osób, na sześć wioseł i posiada żagiel, którym w razie pomyślnych warunków zamiast wioseł posługiwać się będzie.

Wycieczka potrwa około 4 tygodnie, bo inicjatorzy chcą oprócz celów sportowych nadać jej charakter krajoznawczy i naukowy, opisując i fotografując wszelkie ciekawe momenty z brzegów Wisły. Jest to pierwsza tego rodzaju wycieczka w wolnej Polsce i ze względu na jej cele uzyska niewątpliwie ze strony społeczeństwa poparcie tak moralne jak i materjalne.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. Stefan Sel, Warszawa. Pismo WPana załatwi nasz korespondennt p. rtm. Adam Mryc, Warszawa, Czerniakowska 80. (nowy).

Po zamknięciu numeru.

Warszawa, 29 czerwca.

Ujpesti T. E. (Budapeszt)—**Polonia 7:0.**

Recenzję umieścimy w najbliższym numerze.

Tabela najlepszych wyników i rekordów polskich.

(Nie wszystkie jeszcze wyniki zostały oficjalnie uznane przez P. Z. L. A.).

Rodzaj zawodów	Wynik	Posiadacz rekordu	Klub	Data
Biegi.				
50 m.	5.8	Rzadki T. i Łodziński M.	Czarni	17 listopada 1909
60 m.	7.0	Łodziński M.	„	28 maja 1911
100 y.	10.1	Garczyński T.	Pogoń	29 paźdz. 1911
100 m.	11.1	„	„	1 „ 1911
200 m.	22.8	Ponurski Wł.	„	13 „ 1912
300 m.	37.2	„	„	23 czerwca 1912
400 m.	53.0	„	Czarni	31 maja 1914
1/4 mili angielskiej	53.5	„	Pogoń	16 „ 1912
500 m.	1:12.9	„	„	21 czerwca 1910
800 m.	2:04.4	Kuchar Wacł.	„	17 lipca 1920 (rekord polski)
1/2 mili angielskiej	2:07.2	Latawiec Zdz.	„	30 czerwca 1912
1000 m.	2:46.6	Grabowski Wł.	Akad. Zw. Sport.	23 maja 1909
1500 m.	4:03.9	Mryc Adam	Czarni	2 paźdz. 1913
1 mila angielska	4:37.1	Latawiec	Pogoń	9 czerwca 1920
2000 m.	6:11.7	Grabowski	„	17 listopada 1909
3000 m.	9:17.7	Latawiec	„	25 czerwca 1912
2 mile angielskie	10:28	„	„	23 listopada 1911
4000 m.	13:12.5	Mrzygłocki	Czarni	29 paźdz. 1911
3 mile angielskie	16:02.8	Kuchar T.	Pogoń	8 września 1912
5000 m.	16:42.6	„	„	29 „ 1912
8000 m.	28:28.4	Mrzygłocki	Czarni	15 czerwca 1911
5 mil angielskich	28:26.5	„	„	26 maja 1912
6000 m.	21:08	„	„	15 czerwca 1911
7000 m.	24:49	„	„	15 „ 1911
10000 m.	35:33.4	„	„	15 „ 1911
Bieg godzinny	16 km 474 m	Kuchar T.	Pogoń	13 maja 1910
20000 m.	1 g. 22.05	Kawecki J.	Czarni	25 czerwca 1907
25000 m.	2 g. 05.09	Nowicki	„	24 paźdź. 1909
30000 m.	2 g. 36.09	Mryc Adam	„	3 „ 1909
15000 m.	55:00.8	Kuchar T.	Pogoń	13 maja 1910
10 mil angielskich	59:01	„	„	13 „ 1910
Bieg rozstawny				
400 m (4×100)		Sośnicki, Gebethner, Loth, Habich	Polonia (Warszawa)	
1500 m. (100—200—400—800)	3:49.2	Sośnicki, Pawłowski, Wondrausz, Zagórski	Czarni	8 czerwca 1913
1600 m. (4×400)	3:41.6	Sterba, Kuchar W., Jakubowicz, Habich	Pogoń, Czarni, Polonia	18 lipca 1920 (rekord polski)
1608 m. (4×402)	3:44.9	Ponurski, Fabian, Latawiec, Kuchar	Pogoń	

Rodzaj zawodów	Wynik	Posiadacz rekordu	Klub	Data
1000 m. (190—200—300—400)	2:25	Scott, Engel, Fischer, Stahl	Czarni	29 września 1916
Bieg z płotkami 100 m.	16:2	Garczyński	Pogoń	
Chód a) na torze				
1000 m.	4:40	Wudkiewicz	Czarni	29 czerwca 1914
2000 m.	9:56	„	„	8 „ 1913
3000 m.	14:24.6	„	„	5 lipca 1914
4000 m.	21:00.5	„	„	20 kwietnia 1913
5000 m.	25:28.6	„	„	30 maja 1914
5 mil angielskich	41:58	„	„	30 „ 1914
9000 m.	42:20	„	„	10 „ 1914
10000 m.	52:30.8	„	„	30 „ 1914
Chód godz.	11 km 371 m	Jajus Jerzy	Pogoń	26 czerwca 1910
15000 m.	1 g. 25	Amon M.	Czarni	29 paźdz. 1910
b) na drodze				
5000 m.	26:09	Jasielski J.	„	2 „ 1910
10000 m.	54:50	Amon M.	„	14 „ 1911
15000 m.	1 g. 24.42	„	„	14 „ 1911
20000 m.	1 g. 57.07.5	„	„	14 „ 1911
25000 m.	2 g. 44.20	„	„	30 czerwca 1908
50000 m.	5 g. 53.18	„	„	4 paźdz, 1907
70000 m.	8 g. 21.20	Kuchar T.	Pogoń	4 czerwca 1908
Skok w dal z rozbiegiem	6 m. 60	Sośnicki	Czarni	12 kwietnia 1920 (rekord polski)
Skok w dal z miejsca	2 m. 94	Cybulski	Pogoń	22 paźdz. 1911
Skok w wyż z rozbiegiem	1 m. 74	Tauliczek	„	29 czerwca 1912
Skok w wyż z miejsca	1 m. 36.5	Jakubowicz E.	Czarni	2 „ 1912
O tyczce	3 m. 20	Cybulski	Pogoń	18 „ 1920 (rekord polski)
Trójskok z rozbiegiem	13 m. 06	Sośnicki	Czarni	19 lipca 1914
Z miejsca	8 m. 60	Fastnacht	Pogoń	25 czerwca 1911
Rzut oszczepem (styl klasyczny)	37 m 64 cm	Rzadki T.	Czarni	3 lipca 1910
Rzut oszczepem (styl wolny)	48 m 40 cm	Szydłowski	Pogoń	18 „ 1920 (rekord polski)
Rzut oszczepem oburącz	47:37+ 28.00+ 75.37	Skopal	„	12 listopada 1911
Rzut dyskiem	37.75	Szydłowski	„	17 lipca 1920 (rekord polski)
Rzut dyskiem oburącz	35.45+ 27.08+ 63.13	Kirchner	Czarni	2 listopada 1913
Rzut kulą	11.25	Cybulski	Pogoń	17 lipca 1920 (rekord polski)
Rzut kulą oburącz	11.08+ 9:43.5+ 20.51.5	„	„	29 września 1912

ARTYKUŁY SPORTOWE



Piłki nożne
Dętki do piłek
Piłki tennisowe
Buciki footballowe
Buciki tennisowe itd.

polecają najtaniej

J. Wurm i H. Herzog

Kraków, Grodzka L. 42.

Klubom sportowym odpowiedni opust.

Maszyny do pisania
wszystkich systemów
Kasy kontrolne
oraz przybory do tychże, rolki kuponowe etc. zawsze na składzie.

Największa specjalna pracownia dla napraw tylko w tym zakresie

JULIUSZ HECKER
Kraków, ul. św. Marka 25.

Kawiarnia i Bar Teatralny

w Krakowie, ul. Szpitalna
(vis a vis Teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego)

poleca:

kolacje, bufet gorący oraz znakomite wina i likiery.

Usługa uprzejma, szybka i rzetelna.
Lokal otwarty do godziny 1 w nocy.

Koncert pierwszorzędnej orkiestry salonowej.

NAJTANIEJ
u firmy:
Arnold Weissmann
Arykuły techniczne i elektrotechniczne, pasy skórzane i gumowe, toczki ścierne, płyty gumowe i asbestowe „Klingerit“ i „Moorit“ uszczelnienia do dławników. Przybory elektrotechniczne, wyłączniki, oprawki, kontakty, stopki, druty i plecionki miedziane oraz wszelkie inne artykuły w zakres powyższy wchodzące.

Sprzedaż hurtowna i częściowa



Żądajcie wszędzie tylko

staropolskiego miodu do picia

„ZAGŁOBA”

słynnego ze swej dobroci.

Fabryka miodu „Zagłoba”
Kraków-Podgórze, Rynek 12.



Wilh. Pohl's Enkel

Wiedeń, I., Kärntnerstr. 39

Specjalny dom
dla wszelkich artykułów sportowych
hurtownie i częściowo.

Redaktor odpowiedzialny Tadeusz Synowiec. — Wydawca Feliks Statter, Biuro ogłoszeń. — Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie.